

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 19 stycznia 1954 r.

Nr 15 (1154) B

Cena 20 gr



„W Warszawie lewobrzeżnej całkowicie zniszczeniu uległo 60 proc. budynków mieszkalnych, w chwili wyzwolenia tylko 7 proc. budynków nadawało się do zamieszkania po przeprowadzeniu remontu. Budowle zabytkowe, kościoły, szpitale, mosty, obiekty przemysłowe, muzea, teatry i biblioteki uległy zniszczeniu w 80 — 100 proc.”
Tak zostawił Warszawę hitlerowski okupant. Ale i tego zniszczenia nie ulękł się lud warszawski...

17 stycznia 1945 roku... Na ulice zburzonej Warszawy wkraczają oddziały wyzwoleniczych armii: Radzieckiej i Polskiej. Warszawa wolna! Władza Ludowa podejmuje uchwałę: mimo ogromnych zniszczeń, Warszawa nadal zostaje Stolicą! Tego dnia Warszawa zaczyna swoją nową młodość...

Tysiącami lamp zabłysnął najpotężniejszy w kraju gmach — Pałac Kultury i Nauki, braterski dar Związku Radzieckiego. W 36 rocznicę Rewolucji Pałac ukończył całkowitą montaż konstrukcji Pałacu Kultury i Nauki — to symbol trwałej przyjaźni narodu polskiego i radzieckiego — to symbol Nowej Warszawy.



„Ty jesteś moje miasto,
troska mężczyzn i kobiet,
Warszawa, pokój i zrenica.”
(A. Ważyk)

Warszawa, laureat Międzynarodowej Nagrody Pokoju — Warszawa, symbol światowej walki przeciw wojnie. To u nas, w naszej Warszawie, odbył się w 1950 r. Światowy Kongres Pokoju — to w naszej Stolicy odbyła się w 1948 roku Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracowniczej, a w 1953 roku Międzynarodowy Kongres Studentów.

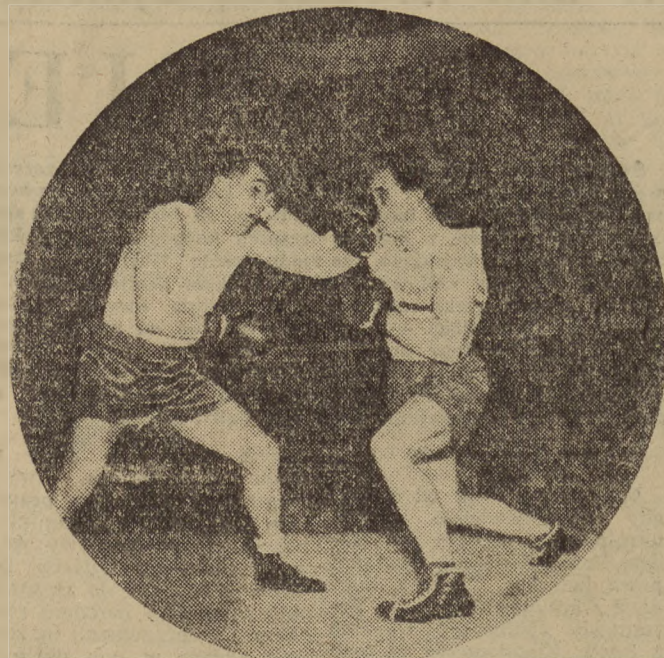
Nazywają Warszawę „kombinatem budowlanym”. Dziesiątki nowoczesnych osiedli mieszkaniowych, zaopatrzone w żłobki, przedszkola, szkoły, wielkie sklepy, kina...

Na zdjęciu: dzieci z przedszkola na osiedlu Koło wybierają się na spacer...



Warszawa — centrum sportowe kraju. Tu, na słynnym stadionie CWKS odbywają się wielkie mecze. Tu, w Hali Mirowskiej rozegrano Mistrzostwa Europy w Boksie. Przypominacie sobie tę walkę? To Antkiewicz odnosi zwycięstwo nad Flatem (Rumunia)...

Warszawa — wielki ośrodek przemysłowy. Na Żeraniu, skąd wypuszczono pierwszy w historii Polski samochód osobowy krajowej produkcji — „Warszawa”, przystępuje się już do produkcji popularnych „Syren”. Liczne zakłady maszynowe, włókiennicze, cukiernicze, powstająca huta „Warszawa” — to duma mieszkańców Stolicy.



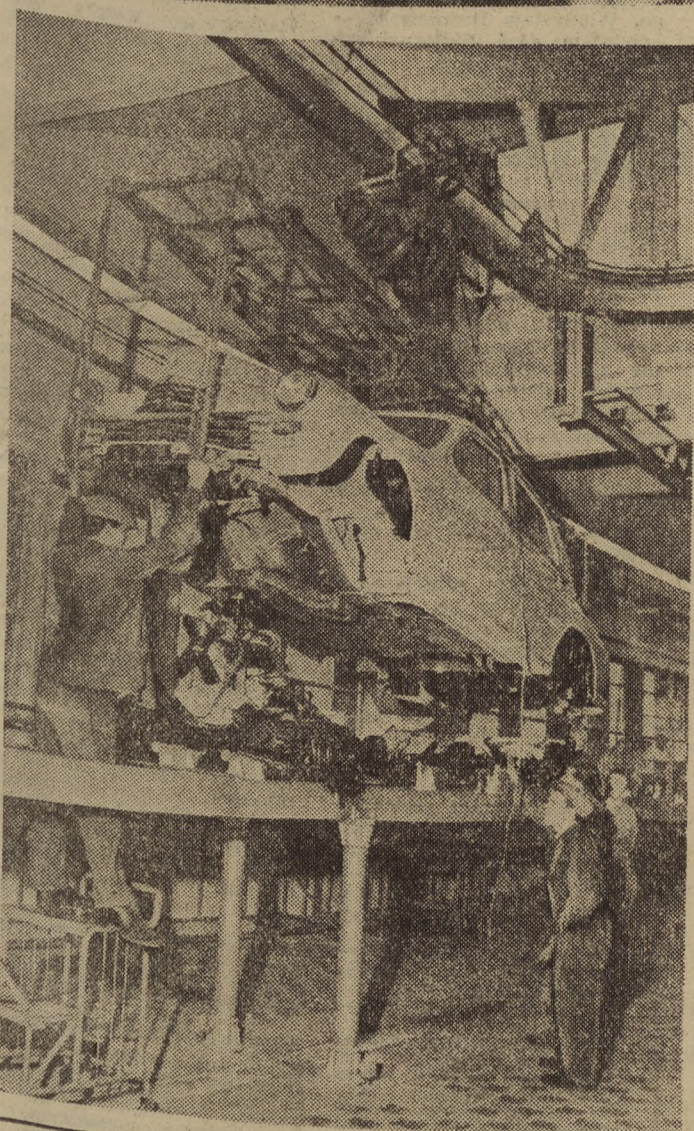
Warszawa — centrum kulturalne i naukowe kraju. Stalone warszawskie teatru wystawiają na scenie wspaniałe dzieła dramatyczne wielkich twórców. Ostatnio Teatr Polski wystawił sztukę Słomskiego pt. „Horsztyński” (na zdjęciu jedna ze scen sztuki).

Nazwują też Warszawę „miastem młodzieży”. W warszawskich uczelniach studiuje dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt — nowej polskiej inteligencji.

„W moim mieście są piękne domy,
i domy jeszcze piękniejsze,
i między nimi zieleńce.

W moim mieście jest tyle powietrza,
co między strunami lutni.
Tyle powietrza jest w moim mieście.”

(A. Ważyk, z wiersza
„Warszawa, zrenica pokoju”).



Starówka! Nowe Stare Miasto! Z gruzu powstała zabytkowa dzielnica, piękniejsza dziś niż kiedykolwiek. 22 lipca 1953 roku centralna część Starego Miasta oddana została do użytku mieszkańcom. Co rok, w rocznicę utworzenia PKWN, Warszawa staje się bogatsza o nowe, wspaniałe obiekty.

5-B-1091:

ZMP przewodzi młodzieży w realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR

140 tys. nowych członków w szeregach organizacji

Organizując szeroką dyskusję młodzieży nad uchwałami IX Plenum KC PZPR, przewodzą młodzieży miast i wsi w realizacji wskazań Partii liczne ogniska ZMP wdrażają stale swą pracę polityczną i społeczną. O stale wzrastającym autorytecie Związku Młodzieży Polskiej wśród szerokiego rzesz młodzieży całego kraju — w zakładach pracy i na wsi, na uczelniach i w szkołach — o wzroście zainteresowania działalnością organizacji świadczy również fakt, że od połowy listopada ub. roku w szeregach ZMP wstąpiło ok. 140 tysięcy nowych członków — w znacznej większości młodzieży robotniczej i chłopskiej. Poważnie wzrosła również liczba nowych kół.

Szczególnie wiele nowych kół, gdyż ok. 2 tysięcy utworzonych zostało w gromadach wiejskich.

Wzrost szeregów ZMP na wsi stał się w tej chwili przedmiotem szczególnej troski całej organizacji i jej aktywów. Organizacje ZMP-owskie przy zakładach przemysłowych i uczelniach obejmujące szesfostwa nad poszczególnymi gromadami, niosąc młodzieży wielką pomoc w rozwijaniu dyskusji nad tezami przed II Zjazdem Partii, w upowszechnianiu czytelnictwa i rolności wiedzy fachowej, pomagają jej w organizowaniu kół ZMP. Do organizowania nowych kół w poważnym stopniu przyczynia się również praca wiejskich aktywów ZMP i istniejących już kół gromadzkich Związku Młodzieży Polskiej.

Np. w woj. krakowskim, na terenie którego w ciągu ostatniego okresu powstało 130 nowych

niezależne wydarzenia polityczne w kraju i za granicą. Razem z Młokiem do gromady przyjechali również parokrotnie jego koledzy z budowy Kombinatów, organizując zawody sportowe i występy artystyczne.

„Ten stały i żywy kontakt z młodzieżą robotniczą dopomógł nam utworzyć w naszej gromadzie organizację ZMP-owską — mówi tow. Wiesława Wilk — już pierwsze tygodnie naszej pracy w ZMP pokazały nam jak szerokie zadania stoją przed nami. Kierunek naszej pracy wytyczyła nam nasza dyskusja nad tezami przed II Zjazdem Partii. M. in. członkowie kół przystąpili u nas do konkursu hodowlanego, postanowiliśmy zorganizować cykl pogadank o metodach uprawy roli, oraz jeszcze szerzej rozwijać życie kulturalne naszej gromady”.

W wielu gromadach nowe kół ZMP powstały dzięki pomocy kół istniejących w sąsiednich wsiach. Np. w woj. warszawskim, w którym w ostatnich dwóch miesiącach w szeregu ZMP wstąpiło ok. 8 tysięcy młodzieży wiejskiej, istniejące już gromadzkie kół ZMP-owskie pomagały młodzieży z okolicz-

nych wsi w zakładaniu kół, w organizowaniu dyskusji nad tezami przed II Zjazdem Partii itp.

W ten sposób powstało m. in. kół ZMP w gromadzie Wilany, gm. Cieleszyn, pow. Płońsk.

Kół ZMP we wsi Wola Błędnowska odczuło opieką młodzieży z gromady Wilany pomagając jej w utworzeniu własnego kół. „Już dawno myśleliśmy o utworzeniu organizacji ZMP-owskiej w naszej gromadzie — mówi przyjeźla ostatnio do ZMP Genowefa Dąbrowska, córka malorolnego chłopca. — W gromadzie naszej złozonej wyłącznie z mało i średniorolnych chłopów mówi się coraz więcej o utworzeniu spółdzielni produkcyjnej, a ostatnio powstał u nas komitet założycielski. Rozpoczynając pracę naszego kół ZMP pragniemy przygotować się do

pracy, do życia w spółdzielni. Chcemy jeszcze lepiej poznać nowe metody uprawy roli i hodowli”.

Szereg kół gromadzkich powstało również i w innych województwach całego kraju. Np. w woj. kieleckim w okresie po IX Plenum KC PZPR utworzono 138 nowych kół ZMP. W jednym tylko powiecie kieleckim powstało 28 nowych kół gromadzkich, a w powiecie kieleckim 22. O szybkim wzroście wiejskich organizacji ZMP donoszą również meldunki napływające z województw zachodnich. M. in. w województwie wrocławskim w ciągu ostatnich dwóch miesięcy młodzieży aktywnej zawiązało 140 kół gromadzkich ZMP. Poważnie wzrosła w tym województwie również liczba członków istniejących już kół. Zwiększyło się o 12 tys. nowych członków.

Włókniarze dla uczczenia II Zjazdu Partii

Ponad 600 nowych wzorów tkanin wełnianych

Włókniarze przemysłu wełnianego połnocnej części kraju (głównie — okręgu łódzkiego) obok wielu innych zobowiązań, postanowili zaprojektować i wyprodukować na skalę przemysłową w I kwartale br. — oprócz zaplanowanych uprzednio — 200 wzorów nowych, dotychczas nieprodukowanych rodzajów tkanin wełnianych oraz tkanin z surowców zastępczych, imitujących tkaniny wełniane.

Tkaniny, które zaprojektowano i wyprodukowano w czyni-

przedzjazdowym, zostały zebrane na specjalnej wystawie. Obejmuje ona 600 nowych wzorów tkanin — zobowiązania zostały wec trzykrotnie przekroczone. Pozwoli to przemysłowi wełnianemu tej części kraju znacznie zwiększyć asortyment produkcji w porównaniu z planem na rok bież.

Największą ilość nowych wzorów zaprezentowali włókniarze Zakładów im. Łukaszkiego i im. Waryńskiego w Łodzi.



Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej, gwarantuje dalszą poprawę zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w materiały budowlane, sprzęt i narzędzia. W roku 1954 wzrosło znacznie produkcja tych artykułów gospodarskich, które dotychczas znajdowały się na rynku w niewystarczającej ilości. Na zdjęciu: na targu w Płońsku (woj. warszawskie) chłopcy zaopatrują się w parki do przyrządzania ziemniaków dla zwierząt. Foto Jędraszczak (CAF)

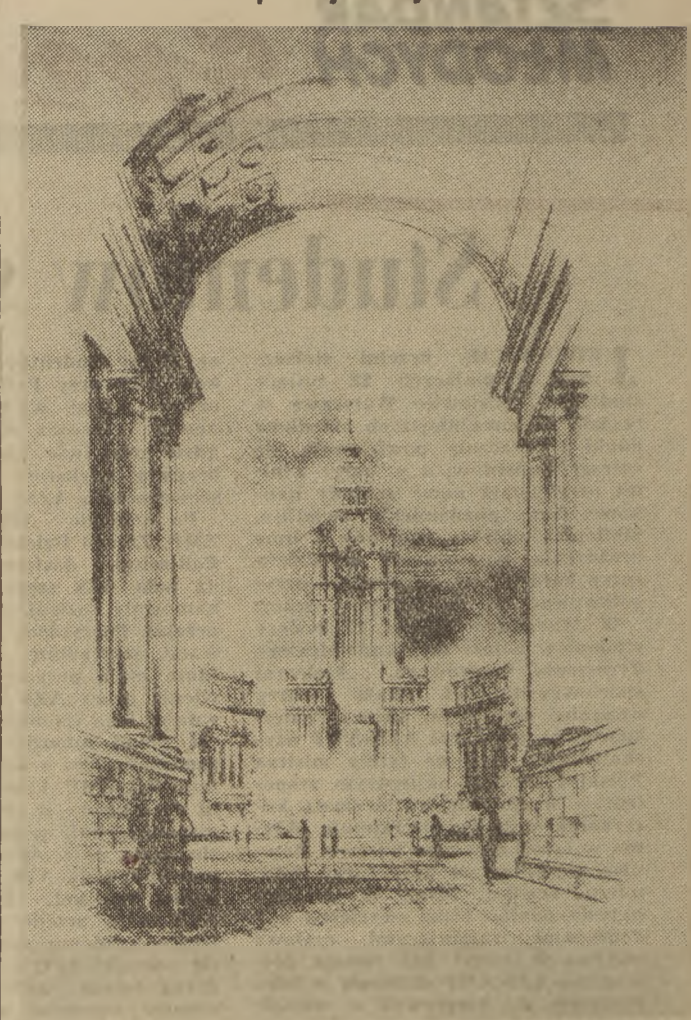
Dobiegają końca przygotowania do otwarcia Muzeum Lenina w Krakowie

W Krakowie dobiegają końca ostatnie przygotowania do otwarcia Muzeum Włodzimierza Iłjicza Lenina. Otwarcie Muzeum nastąpi w okresie obchodów związanych z 30 rocznicą zgonu Lenina.

Podjęcie w lutym 1950 roku przez Miejską Radę Narodową Krakowa — miasta, w murach którego w okresie lat 1912—14 mieszkał i pracował twórca pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, wielki przyjaciel polskich mas pracujących — uchwały o stworzeniu Muzeum Lenina było wyrazem głębokiej czci, jaką społeczeństwo Krakowa i całej Polski cześci pamięć Włodzimierza Iłjicza Lenina. Ekspozycje Muzeum, które o tego celu przystosowanym pałacyku, opracował Władysław Hystor, Partii KC PZPR.

Organizatorem Muzeum poważnej pomocy udzieliły: Instytut Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina przy KC KPZR i Centralne Muzeum Lenina w Moskwie, dostarczając kilkaset dokumentaryjnych materiałów fotograficznych oraz obrazów, rzeźb i makiet. Pracownicy naukow Centralnego Muzeum Lenina w Moskwie, z dyrektorem W. F. Morozowem na czele wzięli również udział w konsultacji scenariusza sal wystawowych Muzeum, dzieląc się z jego organizatorami swym bogatym doświadczeniem.

Już w przyszłym roku...



Budowa Pałacu Kultury i Nauki postępuje szybko naprzód. Prace przy jego budowie zakończone zostaną w pełni 22 lipca przyszłego roku. W dniu tym Pałac przekazany zostanie do użytku.

Z wojewódzkich zjazdów

Przodujący chłopci radzą nad sposobami wzrostu wydajności rolnictwa i hodowli

We wszystkich województwach odbyły się już zjazdy przodujących chłopów. Ci przodujący ludzie wsi — mistrzowie hodowli i wysokich urodzajów, wspólnie z czołowymi mechanizatorami rolnictwa, pracownikami służby rolnej i naukowcami, szeroko dyskutowali zadania, jakie tezy przedzjazdowe Partii wytyczyły rolnictwu na okres najbliższych 2 lat.

Omówili oni także postanowienia doniesłej uchwały Rady Ministrów z 17 grudnia ub. roku. W czasie zjazdów dokonano również podsumowania wyników rozwijającego się na wsi polskiej współzawodnictwa w czyni przedzjazdowym.

Omawiając te ważne sprawy, uczestnicy wszystkich zjazdów szczególnie mocno podkreślali wielką rolę, jaką w realizacji tych odpowiedzialnych zadań mają do spełnienia przodownicy rolnictwa. Zadaniem ich jest dzielić się z chłopami doświadczeniami i osiągnięciami, uczyć sąsiadów, jak lepiej, po nowemu gospodarować, przewodząc w walce o przyspieszenie rozwoju produkcji rolnej i zwierzęcej.

Wiecej mięsa, mleka, masła dla robotniczego Śląska

STALINOGRÓD. Serdecznie omawiając zgodałi chłopów woj. stalingrodzkiego przybyłim na ich zjazd delegacjom górników, hutników i załogi Zakładów Przemysłu Azotowego im. Pawła Findera w Chorzowie. Zapewnienia, złożone przez przedstawicieli poszczególnych delegacji, iż klasa robotnicza może chłopom w walce o podniesienie produkcji rolnej, wywołały gorącą manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Na czoło zgadnień omawianych na zjeździe wysunęto sprawę rozszerzenia hodowli i podniesienia mleczności krów oraz szerokiego rozwinięcia uprawy warzyw. W ten bowiem sposób zapewnić można ludności miast woj. stalingrodzkiego, zwłaszcza zagłębia węglowego, pełniejsze pokrycie zapotrzebowania na mleko i warzywa, dożożone obecnie z innych części kraju. Toteż, obok dalszego podniesienia planów z ha, jako najważniejsze zadanie dla woj. stalingrodzkiego ustalono na zjeździe obowiązek uprawy warzyw co najmniej 8.900 ha gruntów, a dla zapewnienia warunków rozwoju hodowli — zmniejszenie powaźnych obszarów łak i pastwisk, szczególnie w powiatach: Czerstohowa, Kłobuck, Pszczyna i Zawiercie.

Dokonując podsumowania wyników rozwijającego się współzawodnictwa przedzjazdowego,

Pełniej wykorzystajmy żyzne ziemie nadodrzańskie

ZIELONA GÓRA. Na powaźne możliwości dalszego podniesienia wydajności z ha i rozwoju hodowli wskazywano również na zjeździe przodujących chłopów woj. zielonogórskiego.

Liczni uczestnicy zjazdu składali meldunki o włączeniu się ich gromad i spółdzielni produkcyjnych do rozwijającego się z każdym dnem współzawodnictwa przedzjazdowego. Dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązania, dotyczące zwiększenia produkcji rolnej, podjęli i realizują już chłopcy z ok. 850 gromad Ziemi Lubuskiej.

Spółdzielnie — milionerzy

Ponad 100 przodujących spółdzielni produkcyjnych Wielkopolski zostało „milionerami”, tzn., że za ub. rok osiągnęły one dochody przekraczające milion złotych. Do takich należą m. in. spółdzielnie: w Karcewie, pow. Kościan, która osiągnęła dochód 1.200 tys. zł, w Strzelcach Wielkich pow. Gostyń — 1.307 tys. zł, w Nieczajnie, pow. Oborniki — 1.350 tys. zł i w Tarnowie, pow. Środa — 1.037 tys. złotych.

Spółdzielnia produkcyjna Sady, pow. Poznań, która również jest „milionerem” największe dochody osiągnęła z uprawy buraków cukrowych — 350 tys. zł i ze sprzedaży mleka — 150 tys. złotych.

Wielkie dochody z hodowli uzyskali spółdzielcy z Nieczajna, którzy posiadają 170 sztuk bydła i 150 sztuk trzody chlewnej.

W IX rocznicę wyzwolenia

W miastach, leżących na szlaku zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego — ofensywy, która przyniosła namzemu krajowi wolność i niepodległość — w dzień rocznicy wyzwolenia tych miast odbyły się uroczyste manifestacje ludności.

Warszawa

16 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyła się z okazji 9 rocznicy wyzwolenia stolicy uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy, która zgromadziła licznych przedstawicieli ludu pracującego.

Długoletni oklaskami powitali zebrani przybyli na sesję wiceprezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR — W. Matwinia oraz przedstawicieli Wojska Polskiego, Górgo i serdecznie przyjmują również uczestnicy sesji ambasadora ZSRR G. Popowa, atache wojskowe przedstawicieli budowlanych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina z kierownikiem budowy wiceministrem inż. G. Karawalem na czele.

Na odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych polskiego i radzieckiego — uroczystą sesję zajął przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht, po czym referat poświęcony 9 rocznicy wyzwolenia stolicy wygłosił sekretarz Prezydium Rady Włodzimierz Fedorowicz. „Ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego — stwierdza mówca — odbudowana została stolica naszej Ojczyzny — miasto bohaterów tradycji narodu polskiego”.

Dzisiaj Warszawa liczy już blisko milion mieszkańców — stwierdza m. in. mówca. W centrum miasta wyrasta klejnot nowej architektury Warszawy — Pałac Kultury i Nauki, wzniesiony przez radzieckich inżynierów, techników i robotników.

Wytężone IX Plenum Komitetu Centralnego znalazły konkretny wyraz w planie gospodarczym Rady Narodowej za-

wierającym zwiększone zadania na rok 1954 — stwierdza dalej mówca.

W roku bieżącym oddamy do użytku mieszkańcom Warszawy blisko 25 tysięcy nowych izb mieszkalnych, wyremontujemy i podłączymy do sieci wodno-kanalizacyjnej około 2.900 budynków, na co przeznaczają się 55 milionów złotych. Młodzieży warszawskiej przekażemy 10 nowych szkół. Oddamy do użytku 16 nowych przedszkoli oraz 23 żłobki.

IX rocznicę wyzwolenia stolicy lud Warszawy obchodzą jako swe wielkie radozne święto — stwierdza na zakończenie mówca. — W tym dniu uroczystym myśli nasze i najgorętsze uczucia bieżą ku bratnim narodom Wielkiego Kraju Rad, ku wielkiej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, ku okrytej chwałą, bohaterskiej Armii Radzieckiej. W tym dniu uroczystym z dumą i nadzieją spoglądamy na nasze odrodzone Wojsko Polskie dowodzone przez bohatera bitwy stalingradzkiej, syna robotniczej Woli, Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Związani niezłomnym sojuszem i przyjaźnią z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej z ufnością spoglądamy w przyszłość naszego narodu, w jasne, socjalistyczne jutro naszej Ojczyzny”.

Dźwięki „Międzynarodówki” kończą oficjalną część uroczystości.

W części artystycznej wystąpił Zespół „Mazowsze”.

★

W dniu 17 bm. — w 9 rocznicę wyzwolenia Warszawy — lud stolicy uczcił pamięć bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, którzy poległ w walkach o wyzwolenie Warszawy z hitlerowskiej niewoli. Na Cmentarzu — Mauzoleum

żołnierzy radzieckich zgromadziły się tłumy mieszkańców stolicy, dziesiątki delegacji z warszawskich zakładów pracy, uczelni i szkół. Po prawej stronie obeliska ustawia się kompania honorowa Wojska Polskiego z poczetem sztandarów. Po przeciwnej stronie poczy sztandarowe z zakładów pracy.

Pierwszy wieniec składa delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, następnie przedstawiciele Rady Państwa i Rządu.

★

Plac dookoła Pomnika Bractwa na Pradze i przyległe ulice wypełniły szczerze mieszkańcy Pragi. Przy dźwiękach hymnów polskiego i radzieckiego pierwszy wieniec składa delegacja Komitetu Warszawskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Następnie wieniec składają przed stawiciele Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy i delegacja Wojska Polskiego.

Łódź

Uroczystości związane z obchodem 9 rocznicy oswobodzenia Łodzi, zapoczątkowała w dniu 17 bm. wielka manifestacja społeczeństwa łódzkiego, która odbyła się na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Radogoszczu.

Wiece otworzył przewodniczący Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Antoni Lao. Następnie do wielu tysięcy zebranych uczestników manifestacji przemówił sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Zygmunt Kazimierzak.

Kielce

W Kielcach, w Wojewódzkim Klubie TPP-R odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona 9 rocznicy wyzwolenia Kielce przez bohaterską Armię Radziecką. Na wieczornicę przybyli przedstawiciele Partii i organizacji masowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa miasta Kielce.

WYJEZDZAMY z pola lotniczego na Rakowcu. Samochód jedzie wolniutko, jakby w kondukcje żałobnym. Znowu serce załobow, rozpacz, słowa stają się nagłe ubogie, słowa stają się nieporadne. Śmierć? Pustka? Cmentarzysko?

Szło na chodnikach. Powiewają firanki w oknie bez futryn, podłoga wisi na jakiejś upartej belce. Domek rozpruty, rozarty, to znów osłonek mym. Szeroko rozwalona brama rakowieckiego więzienia. Na dziedzińcu rozłożone graty. Tędy nie weszła wolność — tędy wyszła śmierć. I jest wszędzie wokół nas. Pod rozwalonymi domem, w piwnicach opustoszałego gmachu WSH, w kłoki odbijają się echem od początku Samodzielnej aż na Narbutta.

U wylotu Rakowieckiej szkielet ratować tramwajów. Teraz trzeba ratować łuk, wzdłuż barykady z tramwajów. Na prawo. Wjeżdżamy na Puławską. Środkiem, omijając lewler. Śniłaga Czwarta Brygada Artyleerii. Śniłaga z furkotem bialo-czerwone chorągiewki na samochodach dowódców. Ulica chęrci się żelazem, dumni żołnierzykami krokiem. Nieprzerwany marsz na zachód. I nagłe kończy się tamta cisza śmierci. Na chodnikach są ludzie, cywile, kobiety, dziewczynki z warkoczykami — po Wierzbna całym gromadami. Popłynęła dziecinie wózki, rykssy, a nawet dwukółkowe śmietniczki warbetami, miskami, okopconym kotłem do prania. Gdzieś w kącie, na kółku ki stolka czy stolika. Przed Wiedlem, statka kwatrowała niemiecka zapadmaria, przez zasunęte kraty sile-dowm, widać rozrzucone, zakurzone wnętrza. Na wszystkich piętach kłębi się ludzie, oglądają niemieckie salony, gabinety, sypialnie, mahoń, wypalonej ulicy Puławskiej gdzieś ociecał dom. Wchodząc do jednego z nich przez barykadę z pierza rozrzuconych poduszek w każdym drzwi na klatce schodowej. Już tu przed

Janina Broniewska

Warszawa 17 stycznia 1945 roku

nam!, zanim opadły dymy wystrzałów, zanim zebrano rannych, były jakieś hieny, szukające złota w poduszach.

(Jak to było? „Interes”. Jest więc i interes. Niezupełnie skończony, odłożony na później, gdy spłyszło zło-dziejasko nadiągające wojsko. Z jak krwawiącym sercem musieli przemycić się, zostawiając poza tym piekłem prawie niekiedy wnętrza). Ocalali dom na cztery pietra. Pokoje, kuchnie, kaflowe łazienki. Antyki i supernowoczesność. Maszynki do kawy, rozrzucone na podłogę nożyki do owoców, rozsypany puder. Oslaniace rondo, płyty patefonowe, oszalanijające piżamy, na stolikach nocnych fotografie skapo ubranych tan-cerek. Swoista specyfika gestapo-wskiego życia prywatnego, przetrwane go brutalnie, bo ślady panicznej ucieczki widać na każdym metrze zaciznych, zagospodarowanych mieszkań. Przed wieczorem w Lublinie prosili mnie przyjaciele o zajrzenie do ich domów. Dali mi parę adresów.

— Może ocalał mimo wszystko? Może choć dozorca będzie wiedział, co z matką?

Nie ma nic.

Jadę wzdłuż do ena wypalonych domów. Piękna. Wilcza. U wylotu bocznie zwaly gruzów na parę metrów. Dalej przesypany ruin. ruin. Na środku jedni zwali gruzów. Wymijamy go łukiem.

Przyjaciele — warszawianie! Zrozumie! Nie ma nic! Nie ma nic! Nie ma tu waszej matki, nie ma tu żadnego dozorca. Tu jest cmentarzysko. Tu jest śmierć. To nie Marszałkowski. Wspólna, Nowogrodzka. To jest najstraszniejszy sen. Słowa są wytarte, słowa są nieprzydatne.

Za nami dawno pozostał pusty co-

kół Lotnika, kościół Zbawiciela, zawalony u wejścia wielkimi odlamkami muru, a przed nami jest coś, czego nie mogę poznać. Plac, tuż przed Nie, to Ogród Saski! Prawie bez drzew. Skrzęcamy w Królewska do Granicznej. Pamiętajcie, że i tu nie ma nic. Na Żelaznej pytam naszego przewodnika po Warszawie, który uprzejmie skoczył na stopień samochodu (tak, po tej Warszawie jest nam potrzebny przewodnik — nam, warszawiakom):

— Co to jest za ulica? Ja już nie nie rozumiem. Co to jest? Pańska? Waliwo?

Ruiny, ruiny, zwaly gruzów na środku jezdnii. Wjeżdżamy na Chłodną. Nie ma jej tak samo, jak nie ma Wolskiej, Młynarskiej, czy Skierniewickiej. Potem jeszcze raz od początku. Od Placu Unii przed Bagatelą. I postanowienie odwrotne. Szukać tylko tego, co jest. To staje się konieczną samoobroną przed jakimś obłędem. Dwa domy na prawo. Rozbite, nie wypalone. Belweder biały, cichy. Nie wypalony. Pałacyki w Alejach, gdzie widać do ostatka kwatrowali Niemcy. Nie wypalone. Aleja Sucha nie wypalona. Słowo „nie wypalony” — banalne, proste. Jest w nim jednak ulga, jest w nim konieczna, ostatnia, kurczowa nadzieja.

Ale nadzieja gaśnie, to słowo nie powtarza się już ani razu od Nowego Światu po Plac Zamkowy. Może hotel Bristol, który dymi się od strychu? Szukam drogi na Most Kierbedzia, na Wistotradę. Może tamieży na Żoliborz? Dwupiętrowe zwaly cegiel na Placu Zamkowym. Na ceglach z boku damski pantofel, czarny kapeluszy filcowy. Zabłądziłam, nie mogę się zorientować, gdzie Wisła, a gdzie Stare Miasto. Znowu, jak jakiś koszmarny sen, z którego nie można się obudzić. Szukam miejsca

po Kolumnie Zygmunta. Rumowisko ma nowe wymiary, nowe proporcje, zmieniły się chyba strony świata. Przez barykadę na Nowy Zjazd nie przebrniemy nawet pancernik. Zauważamy. I dobrze. Nie dojadę dziś do swego Żoliborza. I nie chce już. Za nie ma nie. Niech jeszcze żyje we mnie choć do jutra. Ten dawny, wścieśniony. Zanim go zabije na zawsze naczynie stwierdzone prawda, że może go także nie ma? Tak jak nie ma ulic, które wyliczyłam suchym, twarzym słowem, nie ma.

Jeszcze marsz po Trzecim Moście. Środek zwalony do Wisły. Schodzimy w części „ładowej” w dół, schodkami w wieżycze. Z boku zaczyna się trafiać domki. Biedne domki Powiśla. Liczymy jak technicy budowlani z dwoma młodymi ludźmi, których spotkałam na kawalku mostu:

— Mięta. Trochę szkła, kupkę cegieł i cement. Da się zrobić. O temu też nie wiele trzeba. Dach. Frajer, tylko schody na pierwsze piętro. I gotowe.

Ludzie idą ku Wiśle na lód, w kierunku Pragi. Panie w futrach, baby w kaloszach, każdy z innej przy. Węzki, tobolki wygrzebane z piwnic, ze skrytki, która przetrwała wszystko. Tak, jak przetrwali ci, co pozostali przy życiu.

I teraz zadaje pytanie, które mnie dręczy od początku, od mokotowskiego pola: — Czy dużo jest jeszcze niepocho-wanych po powstaniu.

Pani Kochana! Toż tylko po podwórkach pochodzi! Brali dom za domem na rozwałkę. Ustawiali, jak szło w podwórku. Rozpłynaczem raz i dwa. Spalił dom, walili się ściana i zaspływały wszystko. Albo i wysadzali razem z ludźmi. Teraz mroz, to nie czuć. Ale pod tymi gru-

zami? Co, dwieście tysięcy? Któż policzy? Co krok to mogiła!

Przystanął. Pokazał mi ręką jakąś cegłą, przyproszoną śniegiem kapotę przy ścieżce. I nagłe zobaczyłam, pochyliłam się nisko i aż natrętnie blisko usłyszałam znajomy głos, który mnie prosił w Lublinie.

— Dowiedź się choć u dozorca, czy matka...

Matka. Tak, tu właśnie, przy wydeptanej na śniegu i grudzie ścieżce, leży czysta matka. Śnieg zasypał jej ciemny płaszcz i nogę w pantoflu. Twarz jest jak z drzewa, wysuszona, bez rysów. Wiatr powiewa siwymi włosami. W dole, o pięć metrów, skuta lodem Wisła.

Gdzieś ty, Matko, szła, skąd się wzięłaś pierwszą linią okopów? Kiedy osiągnęła cie kula? I czyjaś ty, Matko, czyja? Jedna z tysięcy, których szukać będą dzieci po całej Polsce. Jedna z dwóchset tysięcy pomordowanych w Warszawie.

Przewodnik mój znów wyciąga rękę. Schodzę po stronnym wale.

Leży ich dwóch, zaspanych śniegiem. Nasi chłopcy, nasi żołnierze z Pierwszej Armii. To ci, co nie wrócili we wrześniu ze zwiadu na tamten, nasz, praski brzeg.

Śnieg zasypał nieczyściny, nie rozpoznawalne twarze.

Na poległych leżą nosze sanitarne, przetrzone na w skos. Kto opowie ich dzieje?

Czy byli ranni, czy sami niesli ranne?

Wokoło cisza cmentarna, rozbite domki nad Wisłą, opuszczone rowy strzeleckie.

Warszawa, najświętsze nasze miasto, ku któremu szliśmy zą Oku. W śniegach zadymkach, w ślotach jesiennych, w letniej spiekocie i skwarze.

Szliśmy i doszli.

Warszawa — serce naszego kraju. Dźwięgnięmy ją z martwych, z gruzów, z rozwalin. Wstanie wspaniała, piękniejsza niż była — miasto naszej miłości, miasto naszych marzeń.

*) Fragment z tomu II „Notatnika korespondenta wojennego”, Wyd. MON 1953.

tego rodzaju „naprawa”
leży sumie urażen i przy
niesie też wiele korzyści.
T. M.